

JERZY HANDSCHKE

EFEKTYWNOŚĆ OCHRONY UBEZPIECZENIOWEJ W TEORII I PRAKTYCE

W literaturze ubezpieczeniowej wielokrotnie podejmowano próbę sprecyzowania pojęcia ekonomicznej efektywności ochrony ubezpieczeniowej, jednakże jak dotychczas, nie osiągnięto w tym zakresie zadowalających wyników.

Tak np. z wywodów J. Zielińskiego wynika, że przez ochronę efektywną rozumie on taką ochronę ubezpieczeniową, która zapewnia spełnienie roli gospodarczej, do jakiej została powołana¹. Według J. Zielińskiego efektywność ubezpieczeń to również (a może przede wszystkim) ostateczne wyniki finansowe danego rodzaju ubezpieczeń, a zatem jeżeli dany rodzaj ubezpieczeń wykazuje zysk, to jest to równoznaczne z efektywnością w tym dziale ubezpieczeń.

Z poglądami powyższymi polemizuje E. Szpyra, twierdząc słusznie, że mierzenie efektywności ochrony ubezpieczeniowej wielkością nadwyżek lub strat finansowych, powstałych w wyniku tej działalności, poważnie upraszcza zagadnienie².

Niestety, żaden z wyżej wymienionych autorów nie wyjaśnia bliżej, co rozumie pod pojęciem efektywności ochrony ubezpieczeniowej. Wydaje się, że rozpatrywanie zagadnienia efektywności ochrony ubezpieczeniowej z punktu widzenia wyników finansowych osiągniętych przez ubezpieczyciela prowadzić może do wniosku, że maksymalizację efektów działalności PZU osiągnąć można — przy danej składce — w drodze jak najdalej idących ograniczeń w wypłacaniu odszkodowań i świadczeń ubezpieczeniowych³. Błądność takiego rozumowania jest oczywista, gdyż, jak wia-

¹ J. Zieliński, *O efektywności ubezpieczeń*, Wiadomości Ubezpieczeniowe 1971, nr 2, s. 19-21.

² E. Szpyra, *Jeszcze o efektywności ubezpieczeń*, Wiadomości Ubezpieczeniowe 1971, nr 8, s. 22.

³ Por. G. Radtke, T. Maraz, *Gewinn, Kriterium der Arbeit der DVA*, Deutsche Finanzwirtschaft 1969, nr 12, s. 16.

domo, każde niesłuszne ograniczenie odszkodowania lub świadczenia ubezpieczeniowego nie tylko zmniejsza korzyści gospodarcze, jakie płyną z instytucji ubezpieczenia, lecz jest również szkodliwe ze społecznego punktu widzenia, bowiem przyczynia się do zaostrzenia sprzeczności interesów ubezpieczyciela i ubezpieczającego. Poza tym jeżeli motyw zysku nie odgrywa (a przynajmniej nie powinien odgrywać) w działalności ubezpieczyciela socjalistycznego poważniejszej roli⁴, to mierzenie efektywności działalności ubezpieczeniowej za pomocą wielkości osiąganego zysku nie znajduje większego uzasadnienia ekonomicznego. Wydaje się, że jeżeli w ogóle badać efektywność ochrony ubezpieczeniowej, to czynić to należy tylko i wyłącznie z punktu widzenia podmiotów gospodarujących, które z ochrony tej korzystają, gdyż tylko wówczas istnieje możliwość odpowiedzi na pytanie, czy ubezpieczenie socjalistyczne spełnia taką rolę gospodarczą, do jakiej zostało powołane.

Inni autorzy przez efektywność ekonomiczną ochrony ubezpieczeniowej rozumieją zakres przedmiotów i ryzyk objętych ubezpieczeniem oraz stopień pokrycia szkód losowych przez odszkodowanie ubezpieczeniowe⁵.

Ogólnie rzecz biorąc należy stwierdzić, że wywody większości autorów dotyczące efektywności ochrony ubezpieczeniowej są nieco „zamazane”. Odnosi się wrażenie, że dociekania ich są bardzo fragmentaryczne i że w większości przypadków nie próbują oni ująć zagadnienia kompleksowo.

Szersze rozumowanie na temat efektywności ochrony ubezpieczeniowej przeprowadził E. Montalbetti⁶. Wychodząc ze słusznego założenia, że celem ubezpieczenia majątkowego jest wyrównanie szkód⁷, uważa on, że ubezpieczenie tym skuteczniej wpływa na odtworzenie zniszczonej wartości i odzyskanie normalnej zdolności produkcyjnej, im odszkodowanie

⁴ Wśród autorów nie ma, jak dotychczas, jednomyślności co do roli i znaczenia zysku w działalności ubezpieczycieli socjalistycznych. Ciekawa dyskusja na ten temat miała miejsce w latach sześćdziesiątych w literaturze NRD (zob. np. H. Bader, *Wirtschaftliche Rechnungsführung in der DVA durchsetzen*, Deutsche Finanzwirtschaft 1964, nr 16, s. 17; K. Kath, *Wirtschaftliche Rechnungsführung, „Gewinn“ und materielle Interessiertheit in Theorie und Praxis der Versicherungstätigkeit*, Deutsche Finanzwirtschaft 1966, nr 15, s. G 22-24 oraz nr 6, s. G 17-19; G. Radtke, T. Maraz, op. cit. Wszyscy uczestnicy tej dyskusji byli zgodni co do tego, że socjalistyczny ubezpieczyciel nie powinien dążyć do maksymalizacji zysku (np. K. Kath, op. cit., s. 22, G. Radtke, T. Maraz, op. cit., s. 15). Por. także, J. Szpunar, *Różnicowanie wysokości składek ubezpieczeniowych*, *Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny* 1973, nr 2, s. 57 - 58; D. Csabay, *Krótki zarys instytucji ubezpieczenia na Węgrzech*, *Wiadomości Ubezpieczeniowe* 1969, nr 10, s. 6 i 9.

⁵ K. Kozub, *Uwagi i propozycje do działalności PZU wobec rolnictwa i wsi*, *Więś Współczesna* 1968, nr 6, s. 118.

⁶ Zob. E. Montalbetti, *Kilka uwag o efektywności ochrony ubezpieczeniowej*, *Wiadomości PZU* 1956, nr 8, s. 4 - 6.

⁷ *Ibidem*, s. 4.

bliższe jest wartości szkody i szybciej następuje jego wypłata⁸. W wyniku tego rozumowania autor dochodzi do wniosku, że efektywność ekonomiczną ochrony ubezpieczeniowej w ubezpieczeniach majątkowych określić można stosunkiem wypłaconego odszkodowania do wartości szkody, zakładając że wypłata odszkodowania następuje w krótkim terminie⁹. E. Montalbetti przedstawiając swój pogląd na temat efektywności ubezpieczeń zdawał sobie sprawę z jego niedoskonałości, jednakże wątpliwości swoich bliżej nie sprecyzował.

Pierwszą próbę praktycznych badań naukowych dotyczących efektywności ochrony ubezpieczeniowej podjęto w latach 1958 - 1959¹⁰. Badania te miały wówczas polegać na stwierdzeniu, w jakim stopniu odszkodowania ubezpieczeniowe przyczyniają się w rzeczywistości do odbudowy produktywności gospodarstw rolnych zniszczonych wskutek pożarów¹¹. Należy zauważyć, że takie określenie efektywności ochrony ubezpieczeniowej zwraca uwagę nie tyle na wielkość wypłaconego odszkodowania, ile na skutki jego wykorzystania w procesie odbudowy zniszczonego mienia. Ostatecznie jednak najważniejszym miernikiem określającym poziom efektywności ochrony ubezpieczeniowej pozostał w tych badaniach stosunek sumy odszkodowania do wielkości poniesionej straty¹².

Jak dotychczas, najbardziej wyczerpująco omówił zagadnienie efektywności ochrony ubezpieczeniowej Z. Kwiczak¹³. Wyraźnie przeciwstawił się on pogładowi jakoby efektywność ochrony ubezpieczeniowej miała być określana stosunkiem wypłaconego odszkodowania do poniesionej szkody¹⁴. Wychodząc z założenia, że celem ubezpieczeń socjalistycznych jest pełne zaspokojenie społecznej potrzeby odtwarzania zniszczonych dóbr materialnych, autor ten doszedł do wniosku, że efektywność ekonomiczna ubezpieczeń socjalistycznych przejawia się w wykorzystywaniu środków ubezpieczeniowych w procesie odtworzenia zniszczonego majątku¹⁵. Ostatecznie więc Z. Kwiczak zauważył, że „efektywność ekonomiczną ochrony ubezpieczeniowej, przy stałych kosztach działalności ubezpieczeniowej, można określić stosunkiem potencjału wytwórczego, odtwo-

⁸ Ibidem, s. 5.

⁹ Ibidem. Tak też rozumie efektywność ochrony ubezpieczeniowej J. Łańcucki, *Zagadnienie efektywności ochrony ubezpieczeniowej*, Ruch Prawniczy Ekonomiczny i Socjologiczny 1973, nr 2, s. 85 oraz I. Sulwizik, *Rozwicie strachowania imuszczeztwa kolchozów*, Finansy SSSR 1972, nr 3, s. 19 - 50.

¹⁰ Badania te przeprowadzono z inicjatywy Biura Ekonomicznego Centrali PZU.

¹¹ A. Peraj, *Badania nad efektywnością ekonomiczną odszkodowań ubezpieczeniowych w gospodarstwach rolnych*, Wiadomości Ubezpieczeniowe 1960, nr 12, s. 19.

¹² Ibidem, s. 21.

¹³ Z. Kwiczak, *Metoda oceny efektywności ekonomicznej ochrony ubezpieczeniowej gospodarstw rolnych*, Poznań 1968, s. 81 - 92.

¹⁴ Ibidem, s. 83 - 85.

¹⁵ Z. Kwiczak, *Z problematyki badań efektywności ekonomicznej ubezpieczeń rolnych*, Wiadomości Ubezpieczeniowe 1965, nr 5, s. 25.

zrzonego dzięki środkom ubezpieczeniowym, do potencjału zniszczonego w następstwie wypadków ubezpieczeniowych"¹⁶.

Na podstawie wyżej przedstawionych poglądów wyróżnić można wiele elementów efektywności ochrony ubezpieczeniowej w ubezpieczeniach majątkowych, jak np.: wielkość poniesionych strat, wielkość odszkodowania (lub wielkość potencjału wytwórczego zniszczonego i odtworzonego), szybkość wypłaty odszkodowania i odtworzenia zniszczonego mienia oraz składkę ubezpieczeniową¹⁷. O kształtowaniu się efektywności ochrony ubezpieczeniowej decydować więc będą wszystkie te czynniki razem wzięte i one też powinny znaleźć swoje odbicie w definicyjnym określeniu efektywności ubezpieczeń.

Ogólnie rzecz biorąc, o efektywności działania gospodarczego świadczy relacja między wynikami a nakładami niezbędnymi do osiągnięcia tych wyników¹⁸. Efektywność działania gospodarczego będzie więc określona stosunkiem dwóch liczb, z których każda musi mieć to samo znaczenie co i druga, a zatem relacja ta musi być wyrażona w ujęciu wartościowym. Próbuując przenieść takie określenie efektywności na grunt działalności ubezpieczeniowej, ocenianej, jak już to zaznaczono, z punktu widzenia ubezpieczających (ubezpieczonych), należy dokładnie określić co przyjąć za zakład, a co za wynik, efekt tej działalności. Wydaje się, że nakładem powinna być w tym wypadku cena, jaką ubezpieczający podmiot gospodarski płaci w zamian za korzystanie z usługi ubezpieczeniowej. Poważne trudności pojawiają się jednak przy próbie wartościowego wyrażenia efektów, jakie podmiot ten osiąga korzystając z usługi. Propozycja uznania za wynik, efekt, działalności ubezpieczeniowej wypłaconego odszkodowania, nie wydaje się być słuszna, gdyż jak wiadomo, ostatecznym skutkiem świadomej ochrony ubezpieczeniowej powinno być naprawienie szkody powstałej w wyniku realizacji ryzyka, a więc można się jedynie domyślać, że im większa będzie suma wypłaconego odszkodowania, tym lepiej naprawiona będzie szkoda¹⁹. W szczególności trzeba

¹⁶ Z. Kwiczak, *Metoda oceny...*, op. cit., s. 86; zob. też tegoż autora; *Pojęcie efektywności ekonomicznej ochrony ubezpieczeniowej i metody oceny strat losowych w gospodarstwach rolnych*, *Finanse* 1968, nr 2, s. 52.

¹⁷ Wielkość składki ubezpieczeniowej wiąże z efektywnością ubezpieczeń S. Dmochowski, *Próba oceny efektywności ekonomicznej ochrony ubezpieczeniowej stosowanej w odniesieniu do własności państwowej w Polsce*, Instytut Finansów, Warszawa 1964, s. 9.

¹⁸ Por. np. J. Więckowski, *Metody efektywnego gospodarowania*, Warszawa 1971, s. 24; O. Soukop, *Niektóre problemy ekonomicznej efektywności inwestycji*, w: *Zagadnienia ekonomicznej efektywności inwestycji w rolnictwie*, Warszawa 1960, s. 119, 132; B. Sedivy, *Wpływ głównych inwestycji na wyniki produkcji spółdzielni produkcyjnych*, w: *Zagadnienia ekonomicznej...*, op. cit., s. 136; G. E. Slezinger, *Zarządzanie w przedsiębiorstwie przemysłowym*, Warszawa 1969, s. 72 - 73, 108 i n. oraz S. Marciniak, *Struktura i efektywność wzrostu gospodarki socjalistycznej*, Warszawa 1973, s. 92 i n.

¹⁹ Por. Z. Kwiczak, *Metody oceny...*, op. cit., s. 84. Można by co najwyżej

zwrócić uwagę na to, że poszkodowany wykorzystuje otrzymane od ubezpieczyciela odszkodowanie w sposób, jaki on sam uzna za stosowny, a zatem może on w ogóle nie wykorzystać go na naprawienie powstałej w jego majątku szkody. Wyjątek od zasady dowolnego dysponowania odszkodowaniami ubezpieczeniowymi, stanowią obowiązkowe ubezpieczenia budynków od ognia. W myśl obowiązujących obecnie przepisów, odszkodowanie za szkody powstałe w budynkach wypłaca się na odbudowę zniszczonego lub budowę albo remont innego budynku. Jednakże w uzasadnionych społecznie lub gospodarczo wypadkach odszkodowanie może być wypłacone na inne cele.

Jeżeli natomiast za wynik działalności ubezpieczeniowej przyjąć konkretne efekty gospodarcze osiągnięte z faktycznego wykorzystania odszkodowania ubezpieczeniowego na naprawienie szkód, to wkraczamy już w ocenę efektywności gospodarowania innej jednostki gospodarczej, np. indywidualnie gospodarującego rolnika. Efekty gospodarcze, jakie osiąga poszkodowany dzięki wykorzystaniu środków odszkodowawczych, świadczą tylko i wyłącznie o gospodarności poszkodowanego i gospodarności ta w żadnym wypadku nie powinna być utożsamiana z efektami świadczonej ochrony ubezpieczeniowej.

W dotychczasowych rozważaniach dotyczących elementów rachunku ekonomicznej efektywności ubezpieczeń założono apriorycznie, że w każdym poszczególnym stosunku ubezpieczeniowym wystąpi odszkodowanie ubezpieczeniowe. Tymczasem odszkodowanie to nie może być uznane za immanentną cechę ochrony ubezpieczeniowej świadczonej poszczególnym podmiotom gospodarującym, gdyż występuje ono tylko i wyłącznie w sytuacji, kiedy nastąpi realizacji ryzyka objętego ubezpieczeniem, a więc uzależnione jest ono od czynników „zewnętrznych”. W rzeczy samej odszkodowanie ubezpieczeniowe jest niejako konsekwencją trwania ochrony ubezpieczeniowej, przy czym nie jest to konsekwencja absolutna, bowiem zależy ona od czynnika losowego, od przypadku. Tak więc niewypłacenie przez ubezpieczyciela odszkodowania ze względu na brak realizacji ubezpieczonego ryzyka, bynajmniej nie znosi ochrony ubezpieczeniowej, która faktycznie była świadczona przez cały okres trwania stosunku ubezpieczeniowego i która polegała na stałej gotowości ubezpieczyciela do pokrycia — w takim stopniu, w jakim wynikało to z warunków, na jakich zawarta została umowa ubezpieczeniowa lub też została narzucona podmiotom przez państwo — szkody powstałej w ubezpieczonym majątku. W sytuacji takiej za efekt świadczonej ochrony ubezpieczeniowej należy uznać świadomość ubezpieczonego podmiotu gospodarującego o owej gotowości ubezpieczyciela do pokrycia strat losowych powstałych w jego

powiedzieć, że im większa będzie suma wypłaconego odszkodowania, tym w danym wypadku ochrona ubezpieczeniowa może być bardziej skuteczna. Nie można jednakże utożsamiać pojęcia skuteczności działania z pojęciem efektywności działania, gdyż jak wiadomo istnieje między nimi zasadnicza różnica.

majątku, gotowości, która w każdej chwili przerodzić się mogła w konkretną sumę odszkodowania. Jest zrozumiałe, że tego niematerialnego efektu nie można wyrazić (przedstawić) w ujęciu wartościowym.

Powyższe uwagi skłaniają do wniosku, że różne pomiary efektywności gospodarowania, oparte na porównywaniu nakładów z wynikami²⁰, nie mogą znaleźć praktycznego zastosowania w ocenie ekonomicznej efektywności ochrony ubezpieczeniowej²¹. Nasuwa się więc wątpliwość co do możliwości opracowania metody oceny efektywności ochrony ubezpieczeniowej, która to metoda pozwoliłaby na względnie dokładne ocenienie wpływu poszczególnych elementów tej ochrony na kształtowanie się poziomu efektywności²². Wątpliwość ta nie powinna jednakże prowadzić do rezygnacji z oceny działalności gospodarczej PZU, gdyż ocena taka wydaje się być konieczna, głównie ze względu na bardzo poważne znaczenie działalności PZU zarówno z punktu widzenia gospodarki ogólnonarodowej, jak również z punktu widzenia interesów poszczególnych podmiotów gospodarujących, korzystających z usług ubezpieczeniowych²³. W związku z powyższym należy zaproponować, aby oceny działalności gospodarczej PZU dokonać na podstawie analizy i oceny jakości usługi, jaką zakład ten świadczy na rzecz swoich klientów, tzn. na podstawie oceny jakości świadczonej ochrony ubezpieczeniowej.

Przede wszystkim należy określić treść pojęcia „jakość”. Niektórzy autorzy zajmujący się zagadnieniem jakości produkcji słusznie zauważają, że jakość jest jednym z tych terminów, które często używa się bez głębszego zastanowienia, a które uparcie wymykają się zdefiniowaniu²⁴. Słuszny wydaje się być pogląd, w myśl którego jakość jest z natury po-

²⁰ J. Więckowski, op. cit., s. 25 - 26 oraz 29 - 30. Zauważyć należy, że przedstawione przez J. Więckowskiego metody pomiaru efektywności dotyczą działalności gospodarczej, której wynikiem są zarówno wyroby (produkty) jak i usługi, a jak wiadomo, działalność ubezpieczeniowa jest działalnością usługową.

²¹ Gdyby nawet za efekt -ochrony ubezpieczeniowej przyjąć wypłacone odszkodowanie lub wartość majątku odtworzonego dzięki temu odszkodowaniu, a za nakład składkę płaconą przez ubezpieczonego, to — praktycznie rzecz biorąc — we wszystkich tych przypadkach, kiedy nastąpiłaby realizacja ryzyka objętego ubezpieczeniem, ochrona ubezpieczeniowa byłaby wysoce efektywna.

²² Próbę opracowania metody oceny efektywności ochrony ubezpieczeniowej podjął Z. Kwiczak. Opracowana przez niego metoda ma służyć jedynie do ogólnego zorientowania się, w jakiej mierze za pomocą środków ubezpieczeniowych następuje wyrównanie strat w poszczególnych gospodarstwach rolnych, a zatem autor ten nie zmierza do ściślejszej oceny wpływu wspomnianych elementów na kształtowanie się poziomu efektywności ubezpieczeń (zob. Z. Kwiczak, *Metoda oceny...*, op. cit., s. 81 - 110).

²³ Dalszymi zasadniczymi względami (skłaniającymi do dokonywania oceny działalności gospodarczej PZU są: a) oparcie działalności PZU na rozrachunku gospodarczym, b) pozycja monopolisty PZU w zakresie ryzyk krajowych.

²⁴ J. van Ettinger, J. Sitting, *Lepsza jakość — większe efekty*, Warszawa 1970, s. 49.

jęciem względnym i nie istnieje sama w sobie, a co za tym idzie, o jakości wyrobu lub usługi można mówić tylko w powiązaniu z celem, jakiemu ma ona służyć. Przez jakość świadczonej usługi należy zatem rozumieć stopień, w jakim dana usługa zaspokaja stawiane jej wymagania względem celu, do jakiego została ona przeznaczona²⁵. Wydaje się, że nic nie stoi na przeszkodzie, aby powyższe określenie jakości przyjąć w rozważaniach dotyczących świadczonej ochrony ubezpieczeniowej.

Rola szeroko rozumianych usług jest w gospodarce narodowej bardzo poważna. Różnego rodzaju usługi (przede wszystkim produkcyjne), w określony sposób wpływają na efektywność gospodarowania²⁶, gdyż w miarę wzrostu złożoności procesów produkcyjnych, ich efektywność w coraz większym stopniu zależy od sprawnego działania wyspecjalizowanych instytucji usługowych²⁷. Działalność PZU, który jest jedną z tych instytucji, odgrywa — jak się wydaje — poważną rolę w procesie podnoszenia efektywności produkcji realizowanej przez różnego rodzaju podmioty gospodarcze. PZU dostarczając ubezpieczonym jednostkom gospodarczym środków finansowych na szybkie pokrycie strat powstałych w ich majątku na skutek zdarzeń losowych, w poważnym stopniu przyczynia się do zmniejszenia nakładów, jakie te jednostki muszą ponieść aby zrealizować zaplanowaną produkcję. Innymi słowy w wyniku działalności ubezpieczeniowej nie ulegają zwiększeniu (ściślej: nie powinny ulec zwiększeniu) nakłady, jakie ubezpieczony podmiot gospodarczy musiał ponieść na wytworzenie zaplanowanej produkcji, w warunkach przerwania procesu wytwórczego przez zdarzenia losowe, zakładając, że nie wystąpiły żadne inne nie planowane, a przy tym negatywne w swoich skutkach okoliczności. Ta swoista obniżka nakładów poniesionych przez wytwórcę prowadzi do równie swoistego podnoszenia efektywności produkcji.

Dotychczasowe rozważania wydają się prowadzić do wniosku, że wszelkie badania efektywności działania należy odnieść jedynie do tych rodzajów działalności ludzkiej, która znajduje swoje ucieleśnienie w nowych dobrach materialnych (tzn. do produkcji), natomiast w odniesieniu do usług (w tym również ubezpieczeniowych) należy raczej mówić o badaniu ich jakości. Tak więc wpływ ochrony ubezpieczeniowej na efektywność gospodarowania zdeterminowany jest jakością tej ochrony, a więc jakością świadczonych usług ubezpieczeniowych. Oceniając

²⁵ Ibidem, s. 50. Zob. też H. Strauch, *Dynamiczna poprawa jakości w przedsiębiorstwie*, Warszawa 1972, s. 27. Obszerne wywody na temat pojęcia jakości znajduje czytelnik w pracy: S. Dulski, *Jakość produkcji*, Warszawa 1971, s. 9 - 57.

²⁶ Jak dotychczas, poważną przyczyną niezadowolających postępów w dziedzinie wzrostu efektywności gospodarowania, była w naszym kraju (i wydaje się jest w dalszym ciągu) niedostateczna dynamika rozwoju usług produkcyjnych (zob. S. Marciniak, op. cit., s. 54).

²⁷ S. Marciniak, op. cit., s. 60-61.

zaś jakość świadczonej ochrony ubezpieczeniowej, dokonuje się jednocześnie oceny działalności gospodarczej PZU. Aby jednak zorientować się w jakim stopniu jakość ochrony ubezpieczeniowej jest miernikiem pełnym, należy określić wszystkie najważniejsze cechy (elementy) tej jakości i zastanowić się, w jakim stopniu wyczerpują one ogół elementów mogących służyć do oceny działalności gospodarczej PZU. Najważniejszymi elementami jakości ochrony ubezpieczeniowej wydają się być: realność świadczonej ochrony ubezpieczeniowej, jej powszechność rozumiana *sensu largo*, poziom finansowego pokrycia strat, szybkość wypłaty odszkodowań, terminowa i poprawna likwidacja strat (która z kolei zależy przede wszystkim od dwóch podstawowych czynników, a mianowicie od kwalifikacji techników szacunkowych »likwidatorów« i od stosowanych w praktyce ubezpieczeniowej cenników) oraz system prewencji działający w ramach ubezpieczeń. Należy zauważyć, że wszystkie wymienione wyżej elementy (cechy) jakości ochrony ubezpieczeniowej, stanowiąc mogą jednocześnie kryteria oceny tej jakości. Wydaje się również, że elementy te w zasadniczym stopniu wyczerpują ogół kryteriów mogących służyć do oceny działalności gospodarczej PZU, przez którą to działalność należy w tym kontekście rozumieć wywiązywanie się PZU z zadań gospodarczych, jakie na nim spoczywają. Jeżeli wyszczególnione wyżej elementy jakości ochrony ubezpieczeniowej — będące jednocześnie zagadnieniami, które znajdują swoje odbicie w teorii ubezpieczeń — potraktować jako postulaty pod adresem jakości usług ubezpieczeniowych, to praktyczna realizacja tych postulatów określać będzie poziom tej jakości.

Przed przystąpieniem do szerszego omówienia jakości ochrony ubezpieczeniowej należy zastanowić się, czy poszczególnych kryteriów oceny jakości ochrony ubezpieczeniowej nie da się połączyć w określone grupy, z których każda zawierać będzie pewną ilość kryteriów (cech) jednorodnych. W literaturze podkreśla się, że jakość wyrobu lub usługi wyznaczona jest przez projekt i przez wykonanie. W związku z tym rozróżnia się jakość projektową (*quality of design*) lub inaczej jakość typu oraz jakość wykonania lub inaczej, jakość zgodności z projektem (*quality of manufacture, quality of conformance*)²⁸.

W przypadku ochrony ubezpieczeniowej zakres pojęcia „jakość typu” obejmować będzie takie kryteria jak: realność ochrony ubezpieczeniowej, jej powszechność, poziom oraz prewencję realizowaną w ramach działalności ubezpieczeniowej. Jakość wykonania określona zaś będzie przede wszystkim przez szybkość wypłaty odszkodowań (i świadczeń) ubezpieczeniowych oraz przez poprawność likwidacji szkód (która jak już wspomniano, zależy od wielu dalszych czynników).

Należy się z kolei zastanowić, czy te dwie grupy kryteriów oceny

²⁸ H. Strauch, op. cit., s. 21 oraz W. Wilczyński, *Teoria i polityka cen a ekonomika jakości*, Ruch Prawniczy Ekonomiczny i Socjologiczny 1973 r., nr 1, s. 128.

wartości użytkowej²⁹ ochrony ubezpieczeniowej mają jednakowy ciężar gatunkowy, czy też różnią się między sobą w tym względzie³⁰. Otóż wydaje się, że w hierarchii ważności cech jakościowych ochrony ubezpieczeniowej, pozycja dominanta należeć powinna do tych cech jakości ubezpieczeń, które ogólnie określono mianem jakości projektowej (jakości typu.) W ramach zaś jakości typu na czoło wysuwa się kryterium w postaci realności ochrony ubezpieczeniowej. Uwag powyższych nie należy bynajmniej rozumieć jako swego rodzaju dyskryminacji jakości wykonania, a więc pozbawienia jej rangi problemu zasadniczego. Jakość wykonania w ogromnym nieraz stopniu decyduje o wartościach użytkowych świadczonej ochrony ubezpieczeniowej. Szczególne znaczenie należy w tym względzie przypisać szybkości likwidacji szkód, a więc szybkiemu dostarczeniu poszkodowanym jednostkom gospodarującym środków, których właściwe wykorzystanie umożliwia im zachowanie ciągłości procesu produkcji, mimo wystąpienia określonych zdarzeń losowych. Z zagadnieniem tym wiąże się ściśle sposób likwidacji szkód, a więc zagadnienie zespołu metod, stosowanych przez likwidatorów w celu dokonania najbardziej właściwego szacunku powstałych szkód³¹. Trzeba jednakże zdawać sobie sprawę z tego, że problematyka ekonomicznej jakości wykonania jest w zasadzie znacznie prostsza od problematyki jakości typu. Realizacja usług ubezpieczeniowych powinna przede wszystkim zapewnić ich zgodność z wzorcem, tzn. z jakością projektową³². Jakość wykonania musi się zawsze mieścić w granicach wytyczonych przez jakość typu. Trudno bowiem wyobrazić sobie sytuację, w której np. wypłacone odszkodowanie ubezpieczeniowe przewyższać będzie górną granicę odpowiedzialności ubezpieczyciela w danym rodzaju ubezpieczeń³³. W ramach danej jakości

²⁹ Niektórzy autorzy czynią rozróżnienie między wartością użytkową rzeczy **lub** usług a ich jakością. Rozróżnienie takie wydaje się być nieporozumieniem, bowiem wartość użytkowa odnosi się zawsze do konkretnej rzeczy lub usługi i wyraża właśnie cechy jakościowe tej rzeczy lub usługi (por. S. Dulski, op. cit., s. 37).

³⁰ Problem ważności poszczególnych cech jakości W. Wilczyński określa jako zagadnienie punktacji jakości (zob. W. Wilczyński, op. cit., s. 130).

³¹ Metodom likwidacji szkód w ubezpieczeniach rolnych (ściślej w ubezpieczeniach upraw i zwierząt) sporo uwagi poświęca się w literaturze radzieckiej. Zob. np. F. Guljaew, M. Kacow, *Utocznit' porjadok opredelenija uszczerba pri powriezdienija sielskochozajstwiennych kultur*, Finansy SSSR 1963 nr 2, s. 52-56; P. Bratjakin, *K woprosu strachowanija sjelskochozajstwiennych kultur*, Finansy SSSR 1971, nr 7, s. 77 oraz L. Nikitienkow, F. Guljaew, *Ob izmienenii porjadka opredelenija uszczerbku po sielskochozajstwiennym kulturom*, Finansy SSSR 1971, nr 5, s. 81 - 87.

³² Por. W. Wilczyński, op. cit., s. 129.

³³ Tak np. odszkodowanie za ubezpieczony budynek nie może być wyższe od sumy, na jaką budynek ten był ubezpieczony, a więc suma ta stanowi górną granicę odpowiedzialności ubezpieczyciela. Inaczej rzecz się przedstawia w obowiązkowym ubezpieczeniu ziemiopłodów od gradobicia i powodzi. Odszkodowanie może tutaj przekraczać sumę ubezpieczenia, jednakże pod warunkiem, że obszar uszko-

typu może być kilka poziomów jakości wykonania, przy czym polepszanie tej ostatniej może następować do pewnego momentu, którego przekroczenie uzależnione jest od podniesienia poziomu jakości projektowej. Jeżeli zaś chodzi o jakość projektową ochrony ubezpieczeniowej, to w danych warunkach można ustalić ją na różnym poziomie. Problem polega więc na ustaleniu poziomu optymalnego.

Ponieważ trzy spośród kryteriów oceny jakości projektowej ochrony ubezpieczeniowej stanowią od dawna podstawowe zagadnienia doktryny ubezpieczeń, przeto nazwano je ogólnie kryteriami teoretycznymi³⁴.

Wątpliwości budzić może nieuznanie ceny ochrony ubezpieczeniowej jako jednego z kryteriów oceny jej jakości. Zdaniem niektórych autorów połączenie ceny usługi z jej jakością, nadaje pojęciu jakości jakoby pełniejszą treść ekonomiczną³⁵. Nie odmawiając temu pogładowi pewnej dozy słuszności należy jednak zauważyć, że nie cena określa jakość wyrobu lub usługi, lecz odwrotnie, jest ona bardziej lub mniej dokładnym odbiciem jakości produktu lub usługi. Tak więc ochrona ubezpieczeniowa świadczona na danym poziomie jakości wymagać będzie odpowiedniej ceny, wyrażonej w postaci składki ubezpieczeniowej. Zważywszy, że ubezpieczenia w socjalizmie nie powinny realizować celów fiskalnych stwierdzić można, że cena usług ubezpieczeniowych świadczonych w ustroju socjalistycznym powinna być ustalona na takim poziomie, aby zapewniła ubezpieczycielowi pokrycie wszystkich jego wydatków, przez które w tym kontekście rozumieć należy wypłacane odszkodowania i świadczenia, środki przeznaczone na tworzenie uzasadnionych funduszy celowych oraz koszty prowadzenia działalności ubezpieczeniowej. Zagadnienie wysokości składki ubezpieczeniowej ma w całokształcie działalności ubezpieczeniowej poważne znaczenie, jednakże z uwagi na wskazane wyżej względy cena świadczonej ochrony ubezpieczeniowej nie powinna stanowić kryterium oceny jakości tej ochrony.

Pozostaje jeszcze problem określenia sposobu badania poziomu jakości realizowanej ochrony ubezpieczeniowej. Wydaje się, że wysiłki z tym związane nie powinny zmierzać w kierunku poszukiwania zmatematyzowanej metody oceny jakości ubezpieczeń, ponieważ nie wszystkie elementy tej jakości są matematycznie wymierne. Tak np. bardzo trudno byłoby uwzględnić w formule matematycznej prowadzenie przez PZU działal-

dzonych upraw nie przekracza arealu zgłoszonego do ubezpieczenia. W takim przypadku górną granicą odpowiedzialności ubezpieczyciela jest rzeczywista wartość szkody.

³⁴ Chodzi o trzy tzw. zasady ubezpieczeń, a mianowicie zasadę realności, powszechności i pełni.

³⁵ Np. J. van Ettinger i J. Sitting rozróżniają „jakość abstrakcyjną”, zbliżoną do użyteczności wyrobu i „jakość ekonomiczną”. Różnica między tymi pojęciami polega na tym, że pierwsza z nich (jakość abstrakcyjna) nie uwzględnia ceny wyrobu, a druga cenę uwzględnia (zob. J. van Ettinger, J. Sitting, op. cit., s. 51).

ności prewencyjnej. Wydaje się, że chcąc zbadać jakość ochrony ubezpieczeniowej należy poddać analizie poszczególne jej elementy, zwracając uwagę na warunki społeczno-gospodarcze, w jakich ochrona ta jest świadczona³⁶. Takie podejście do zagadnienia jakości ochrony ubezpieczeniowej uwarunkowane jest tym, że jakość nie jest czymś stałym, niezmiennym, lecz wręcz przeciwnie, jest ona zmienna w czasie, a przyczyną tej zmienności są zmieniające się ciągle warunki, w jakich odbywa się działalność gospodarcza, przy czym warunki te określają z kolei kierunek i poziom odczuwalnych potrzeb, czyli określają, między innymi, wymagania poszczególnych podmiotów gospodarujących w zakresie ochrony ubezpieczeniowej. Chodzi więc o bliższe określenie poszczególnych kryteriów oceny jakości ochrony ubezpieczeniowej, tzn. o teoretyczne uzasadnienie — na podstawie dotychczasowych doświadczeń praktycznych — postulowanego sposobu realizacji poszczególnych elementów tej ochrony w naszej praktyce gospodarczej. W ten sposób określony zostanie poziom jakości ochrony ubezpieczeniowej, na jakim powinna się ona kształtować w obecnych warunkach społeczno-gospodarczych.

Wspomniano wyżej, że poszczególne elementy jakości ochrony ubezpieczeniowej są zmienne w czasie. Jeżeli stwierdzenie to potraktować jako regułę, to zbadać należy, czy nie ma przysłowiowego wyjątku regułę tę potwierdzającego. W tym celu przeanalizujemy jedno z kryteriów jakości ochrony ubezpieczeniowej, a mianowicie kryterium realności ubezpieczeń.

II

Zagadnienie realności ochrony ubezpieczeniowej zostało wprowadzone do literatury przedmiotu przez uczonego radzieckiego, pod postacią tzw. zasady realności ochrony ubezpieczeniowej³⁷. Autor ten określa realność ochrony ubezpieczeniowej jako „pewność, gwarancję urzeczywistnienia prawa otrzymania odszkodowania ubezpieczeniowego, prawdziwą rękojmię realizacji tego prawa”³⁸. Z dalszych wywodów W. K. Rajchera wynika, że o realności ochrony ubezpieczeniowej świadczy postępowanie ubezpieczyciela względem ubezpieczającego. Jeżeli ubezpieczyciel zmierza do uwolnienia się od obowiązku wypłacenia odszkodowania — posługując się bardziej lub mniej wyszukаныmi sposobami — to ochrona ubezpieczeniowa, jaką oferuje jest bardzo nierealna, gdyż „ubezpieczający może być ubezpieczony od najróżniejszych wypadków i niebezpieczeństw, ale żyje on zawsze w obawie unieważnienia jego ubezpieczenia pod pre-

³⁶ Tak więc analiza ta powinna mieć cechy *de lege lata* oraz może prowadzić do wniosków *de lege ferenda*.

³⁷ W. K. Rajcher, *Spoleczno-historyczne typy ubezpieczeń*, Warszawa 1951, s. 462 - 491.

³⁸ *Ibidem*, s. 482.

tekstem niekompletności lub nieściśłości podanych ubezpieczycielowi informacji" ³⁹.

Analizując poglądy wielu autorów, którzy wypowiadali się na temat realności ochrony ubezpieczeniowej można zauważyć, że w większości przypadków są one — bardziej lub mniej — zdeterminowane „rajchrowskim” rozumieniem realności ubezpieczeń ⁴⁰.

Niektórzy autorzy rozbijają zagadnienie realności ochrony ubezpieczeniowej na dwa elementy, z których jeden dotyczy stopnia pokrycia rzeczywistej szkody przez odszkodowanie ubezpieczeniowe, a drugi stopnia pewności otrzymania tego odszkodowania ⁴¹. Obydwa te elementy razem wzięte obrazować mają realność ochrony ubezpieczeniowej, która z kolei mierzona ma być tzw. wskaźnikiem realności ochrony ubezpieczeniowej. Wskaźnik ten ma na celu określenie, jaka część szkód została pokryta z funduszu ubezpieczeniowego, a jaka z innych źródeł (bądź wcale), a zatem przyjmuje on postać ułamka, w liczniku którego znajdują się wypłacone odszkodowania, a w mianowniku ogólna suma rzeczywistych szkód, powstałych w wyniku realizacji ryzyk przyjętych do ubezpieczenia.

Jak łatwo zauważyć, wyżej określony wskaźnik realności ochrony ubezpieczeniowej obrazuje głównie stopień pokrycia rzeczywiście poniesionej straty, natomiast nie mówi nic o stopniu pewności otrzymania przewidzianego w umowie ubezpieczenia odszkodowania ⁴². Słusznie uważa więc jeden z autorów, że A. Banasiński sprowadza zagadnienie realności ochrony ubezpieczeniowej bardziej na płaszczyznę poziomu ubezpieczenia, a więc bardziej lub mniej pełnej ochrony ubezpieczenio-

³⁹ libidem, s. 489. Zdaniem W. Rajchera taki właśnie stosunek ubezpieczyciela do ubezpieczonego charakterystyczny jest dla ubezpieczeń w kapitalizmie, gdzie na ubezpieczających czyhają różne „pułapki”, a nawet „wilcze doły”, tzn. klauzule w warunkach ubezpieczeniowych, które w konkretnym przypadku uniemożliwiają ubezpieczającemu nabycie prawnego roszczenia o odszkodowanie. Nieco inne zdanie na ten temat ma J. Łazowski twierdząc, że samowola ubezpieczyciela w zakresie niedotrzymania warunków umów ubezpieczeniowych jest w poważnym stopniu ograniczona (szczególnie w ubezpieczeniach obowiązkowych). Zob. J. Łazowski, *Wstęp do nauki o ubezpieczeniach*, Warszawa 1948, s. 171-172 i 190-191, 219 i n., też A. Manes, *Versicherungswesen*, Leipzig und Berlin, t. I, s. 72.

⁴⁰ Inny czołowy teoretyk radziecki F. W. Końszyn wprowadzie *expresses verbis* nie wypowiada się na temat realności ochrony ubezpieczeniowej, jednak pośrednio daje do zrozumienia, że w całej rozciągłości popiera poglądy W. K. Rajchera. (Zob. F. W. Końszyn, *Państwowe ubezpieczenia w ZSRR*, Warszawa 1950).

⁴¹ A. Banasiński, *Planowanie ubezpieczeń państwowych*, Warszawa 1955, s. 16 i 95 oraz E. Montalbetti i A. Zabierzewski, *Organizacja i ekonomika ubezpieczeń państwowych*, cz. II, Warszawa 1956, s. 35.

⁴² Wprawdzie na wielkość tego wskaźnika ma również wpływ ogólna ilość odmówionych lub zmniejszonych — z różnych względów — odszkodowań, jednakże nie sposób na tej podstawie dokonać stopnia oceny pewności otrzymania należnego poszkodowanemu odszkodowania.

wej, niż na płaszczyznę gwarancji wyrównania powstałej szkody, niezależnie od stopnia tego wyrównania⁴³.

Wielu autorów rozumie realność ochrony ubezpieczeniowej jako pewność otrzymania odszkodowania lub świadczenia odszkodowawczego, które ubezpieczyciel zobowiązany jest wypłacić w przypadku zajścia zdarzenia losowego objętego umową ubezpieczeniową⁴⁴. Podstawowy problem widzą oni w odpowiednio sformułowanych i przestrzeganych warunkach ubezpieczeń⁴⁵, przy czym jeżeli warunki te są tak sformułowane, że ubezpieczyciel pod lada pretekstem uwolnić się może od odpowiedzialności w stosunku do poszkodowanego, to taka ochrona ubezpieczeniowa daleka jest od ochrony realnej. Autorzy ci podkreślają, że w warunkach socjalizmu, ze względu na brak sprzeczności interesów w stosunkach ubezpieczeniowych, ubezpieczyciel nie ma powodów aby nie wypłacać poszkodowanym odszkodowań, jeżeli podstawowe warunki ubezpieczeń zostaną spełnione⁴⁶. Źródła gwarancji wypłaty odszkodowania szukają więc oni w społecznym (socjalistycznym) charakterze funduszu ubezpieczeniowego zakładu ubezpieczeń⁴⁷, jak również w fakcie, że stosunki ubezpieczeniowe są jedną z form wyrażających stosunki socjalistycznej współpracy i pomocy⁴⁸, stąd nie do przyjęcia jest w nich sytuacja, w której jedna ze stron dopuściłaby się nadużycia wobec drugiej.

Cytowani powyżej autorzy (nie wszyscy) dostrzegają — w ramach pojęcia realności ochrony ubezpieczeniowej — poza gwarancją o charakterze prawno-społecznym, również gwarancję ekonomiczną otrzymania odszkodowania lub świadczenia ubezpieczeniowego. J. Górski np. twierdzi, że w naszych warunkach nie zachodzi obawa niewypłacalności ubezpieczyciela, jednak bliżej zagadnienia tego nie wyjaśnia⁴⁹. Podobnie uważa W. Warkało, twierdząc, że socjalistyczny ubezpieczyciel jest instytucją finansowo tak silną, że nie może zabraknąć mu środków na odszkodowania i świadczenia, a tym samym ubezpieczyciel taki gwarantuje realność roszczeń odszkodowawczych⁵⁰. Zdaniem Z. K. Nowakowskie-

⁴³ L. Pokorzyński, *Uwagi w sprawie podstawowych zasad ubezpieczeń w Polsce*, Zeszyty Naukowe WSE w Poznaniu 1957, nr 4, s. 14.

⁴⁴ W. Górski, *Ubezpieczenia transportowe*, Poznań—Szczecin 1954, s. 21 oraz J. Górski, *Prawo ubezpieczeń państwowych*, Poznań 1953, s. 61 i n.

⁴⁵ K. Nowakowski, A. Wąsiewicz, *Zarys prawa ubezpieczeń majątkowych i osobowych*, Poznań 1970, s. 35 oraz S. Dmochowski, *Ubezpieczenie mienia państwowego w gospodarce planowej*, Warszawa 1971, s. 213 -215.

⁴⁶ W. Warkało, *Ubezpieczenia społeczne i gospodarcze*, Warszawa 1953, s. 49; W. Górski, op. cit., s. 21; A. Peraj, op. cit., s. 21.

⁴⁷ W. Górski, op. cit., s. 21 oraz W. K. Rajcher, op. cit., s. 322.

⁴⁸ S. Dmochowski, *Ubezpieczenie mienia...*, op. cit., s. 213.

⁴⁹ J. Górski, op. cit., s. 62.

⁵⁰ *Ubezpieczenia majątkowe*. Praca zbiorowa pod redakcją W. Warkały, Warszawa 1969, s. 49; W. Warkało, *Ubezpieczenia a odpowiedzialność odszkodowawcza*, Studia Cywilistyczne, Kraków 1970, t. XVI, s. 106 oraz tenże, *Odpowiedzialność odszkodowawcza*, Warszawa 1972, s. 193.

go i A. Wąsiewicza ryzyko niewypłacalności naszego zakładu ubezpieczeń (PZU) nie istnieje, ponieważ z warunków ubezpieczeń usunięto postanowienia zmierzające do pozbawienia ubezpieczającego prawa do świadczeń w razie drobnych naruszeń warunków ubezpieczenia oraz ze względu na to, że działalność ubezpieczeniową w Polsce w całości oddano w ręce państwa⁵¹.

Wydaje się, że przedstawione wyżej poglądy większości autorów cechuje niejasność i powierzchowność rozważań, co z kolei stwarza u czytelnika wrażenie niedosytu informacji.

Poprawną analizę zagadnienia realności ochrony ubezpieczeniowej przeprowadził — jak się wydaje — L. Pokorzyński⁵². W wyniku krytycznej oceny dwóch, w pewnym sensie reprezentatywnych poglądów dotyczących realności ochrony ubezpieczeniowej⁵³ doszedł on do sformułowań, które trafnie określają treść pojęcia realności ochrony ubezpieczeniowej.

Autor ten rozumie realność ochrony ubezpieczeniowej jako sytuację, w której „ubezpieczający może — nie popełniając błędu z punktu widzenia ekonomicznego i prawnego — liczyć na to, że strata losowa zostanie mu wyrównana przez ubezpieczyciela w granicach ubezpieczenia i zgodnie z obowiązującymi go warunkami. Ta pewność powinna istnieć niezależnie od konkretnego uregulowania zagadnienia własności funduszu ubezpieczeniowego oraz niezależnie od wysokości obciążenia tego funduszu w konkretnej chwili”⁵⁴.

L. Pokorzyński nie wiąże zatem zagadnienia realności ochrony ubezpieczeniowej z poglądami ubezpieczającego na treść warunków ubezpieczeniowych i z zakresem odpowiedzialności ubezpieczyciela⁵⁵. Znajomość bowiem warunków ubezpieczeniowych jest momentem subiektywnym i w jakimkolwiek stopniu nie może określać realności ochrony ubezpieczeniowej, która to realność może w konkretnym przypadku rzeczywiście istnieć, mimo że ubezpieczający będzie miał nader wątpliwą znajomość warunków ubezpieczeniowych. Z dalszych wywodów L. Pokorzyńskiego wynika, że na pojęcie realności ochrony ubezpieczeniowej składa się gwarancja prawna i ekonomiczna otrzymania odszkodowania lub świadczenia odszkodowawczego, przy czym zawsze należy mieć na uwadze obydwie te gwarancje razem wzięte, gdyż tylko wówczas wywody dotyczące realności ochrony ubezpieczeniowej nie będą pozbawione sensu.

⁵¹ Z. K. Nowakowski, A. Wąsiewicz, op. cit., s. 35.

⁵² L. Pokorzyński, op. cit., s. 12 - 16, również J. Szpunar, *Zasada realności ochrony ubezpieczeniowej*, Wiadomości Ubezpieczeniowe 1973, nr 8, s. 10 - 14.

⁵³ Chodzi o poglądy W. K. Rajchera i A. Banasińskiego.

⁵⁴ L. Pokorzyński, op. cit., s. 14 - 15.

⁵⁵ Ibidem, s. 13 - 14.

Wydaje się, że ponieważ umowa ubezpieczenia (a konkretne przepisy prawne w ubezpieczeniach powstających *ipso iure*) zawiera zarówno elementy prawne jak i ekonomiczne, to gwarancja prawna zapewniać powinna realizację tej części umowy ubezpieczenia, która zawiera treści prawne, natomiast gwarancja ekonomiczna zapewniać powinna faktyczną i jak najszybszą realizację elementów ekonomicznych umowy ubezpieczenia (lub odpowiednich przepisów prawnych w ubezpieczeniu *ex lege*).

Jeżeli chodzi o gwarancję prawną otrzymania odszkodowania lub świadczenia odszkodowawczego, to istnieje ona w postaci prawa przedmiotowego (pozytywnego) i podmiotowego. Ścisłej rzecz biorąc, istniejące prawo przedmiotowe nakłada na państwo obowiązek zagwarantowania każdemu ubezpieczającemu prawnej możliwości „uruchomienia aparatu władzy państwowej, a przede wszystkim aparatu sądowego i egzekucyjnego, w celu zrealizowania jego roszczenia o wypłatę odszkodowania ubezpieczeniowego”⁵⁶.

Mówiąc o realizacji roszczenia o wypłatę odszkodowania ubezpieczeniowego, jakie przysługuje ubezpieczonemu z mocy prawa podmiotowego, dochodzimy do zagadnienia ekonomicznej gwarancji otrzymania tego odszkodowania. Z samej istoty urządzenia gospodarczego, jakim jest ubezpieczenie wynika, że powinno ono być w każdej chwili gotowe do pokrycia powstałej szkody w takim stopniu, w jakim wynika to z umowy ubezpieczenia lub z przepisów prawnych w ubezpieczeniach *ex lege*. To z kolei pociąga za sobą konieczność posiadania przez ubezpieczyciela odpowiednio wysokiego funduszu ubezpieczeniowego przeznaczonego na indemnizację szkód⁵⁷. Właśnie ta odpowiednia zasobność ubezpieczyciela w fundusze o charakterze indemnizacyjnym stanowi gwarancję ekonomiczną realności ochrony ubezpieczeniowej. Nad odpowiednią wysokością funduszu odszkodowawczego powinien czuwać przede wszystkim sam ubezpieczyciel, a w następnej kolejności państwo. L. Pokorzyński podkreśla, że jednym z elementów systemu nadzoru państwa nad działalnością ubezpieczeniową powinno być „czuwanie nad stworzeniem i utrzymaniem przez zakład ubezpieczeń takiej struktury finansowej, która praktycznie wykluczałaby możliwość braku (finansowego lub innego materialnego) pokrycia wierzytelności ubezpieczających z tytułu odszkodowań lub też zwłokę w zaspokajaniu tych wierzytelności”⁵⁸.

PZU będąc ubezpieczycielem państwowym, a zarazem monopolistą

⁵⁶ Ibidem, s. (15).

⁵⁷ Wacław Łuszczewski, jeden z pierwszych polskich teoretyków ubezpieczeń, pisał, że aby jakiś ogólny system ubezpieczeniowy zaspokajał wszystkie wymagania, trzeba żeby — między innymi warunkami — fundusze przeznaczone na świadczenia były wystarczające i gotowe do użycia w razie jakiegokolwiek potrzeby, zob. W. Łuszczewski, *Pisma z teorii ubezpieczeń*, Warszawa 1934, s. 99.

⁵⁸ L. Pokorzyński, op. cit., s. 15.

w zakresie ubezpieczeń krajowych⁵⁹, powinien wykorzystać tę sytuację w celu zapewnienia sobie funduszków odszkodowawczych w takiej wysokości, aby nie zachodziła obawa przerwania ciągłości świadczonej ochrony ubezpieczeniowej, z powodu jego niewypłacalności. Przede wszystkim PZU dysponuje potężnym portfelem ryzyk⁶⁰, co umożliwia mu ogromną repartycję oraz bardzo dobre wyrównanie i pokrycie przyjętych do ubezpieczenia ryzyk. Sytuacja taka stwarza z kolei możliwość stosunkowo dokładnego wykalkulowania składek ubezpieczeniowych netto, których suma wystarczać ma na pokrycie bieżącej szkodowości⁶¹. Inną zaletą monopolistycznej pozycji PZU — z punktu widzenia realności ochrony ubezpieczeniowej — jest fakt, że nie musi on dążyć do obniżania składek ubezpieczeniowych (szczególnie w ubezpieczeniach powstających *ex lege*), a zatem może on je kalkulować „na wyrost”, zabezpieczając się w ten sposób przed większą, niż wynikałoby to z jego obliczeń, szkodowością losową.

Najbardziej jednak wymownym faktem — z punktu widzenia gwarancji ekonomicznej realności ochrony ubezpieczeniowej — jest tworzenie przez ubezpieczyciela funduszu rezerwowego. Fundusz ten tworzony jest w celu zabezpieczenia się przed skutkami wzmózonej szkodowości losowej i zapewnić ma ciągłość ochrony ubezpieczeniowej niezależnie od przebiegu szkodowości⁶². Źródło środków finansowych na tworzenie przez PZU funduszu rezerwowego tkwi w składce ubezpieczeniowej, a ściślej rzecz biorąc, składka brutto zawiera w sobie dodatek na fundusz rezerwy⁶³.

Praktycznie PZU fundusz ten tworzy *ex post*, z części (40%) ewentualnej nadwyżki bilansowej⁶⁴. Oznacza to, że w danym roku alimentacja funduszu rezerwowego może w ogóle nie nastąpić, mimo że środki pieniężne na ten cel PZU posiada *ex ante*, tzn. przed rozpoczęciem wypłat odszkodowań, gdyż, jak wiadomo, składki płatne są z góry⁶⁵. Sytuacja

⁵⁹ Ustawa z dnia 2 XII 1958 r. o ubezpieczeniach majątkowych i osobowych, Dz. U. PRL, nr 72 z 1958 r., poz. 357, art. 4.

⁶⁰ PZU jest jednym z największych zakładów ubezpieczeniowych w Europie.

⁶¹ Por. F. W. Końszyn, op. cit., s. 01 - 68. Jan Łazowski stwierdza, że właściwy wymiar składki ubezpieczeniowej stanowi gwarancję pewności ubezpieczyciela, zob. *Teoria ubezpieczeń*, wykłady prof. J. Łazowskiego, opracowane przez słuchaczy Szkoły Nauk Politycznych w Warszawie, rok akademicki 1927/28, s. 130 i n.

⁶² Por. Maurice Fauque, *Les assurances*, Paris 1962, s. 62 oraz *Teoria ubezpieczeń*, op. cit., s. 81 - 82, 125 - 126.

⁶³ Por. W. Gornowski, *System finansowy Państwowego Zakładu Ubezpieczeń*, Toruń 1964, s. 127.

⁶⁴ Nadwyżka bilansowa PZU jest to różnica między sumą dochodów PZU a sumą wydatków, w skład których wchodzi: odszkodowania i świadczenia, odpisy na fundusz prewencyjny, fundusz techniczno-ubezpieczeniowy ubezpieczeń życiowych oraz koszty prowadzenia działalności ubezpieczeniowej (np. koszty administracyjne, wynagrodzenia agentów, itp.).

⁶⁵ Pewne odchylenia mogą być w ubezpieczeniach obowiązkowych, gdyż w tym wypadku terminowa wpłata składki nie stanowi warunku trwania ochrony ubez-

taka będzie miała miejsce wówczas gdy PZU nie osiągnie w skali ogólnej, tzn. we wszystkich działach ubezpieczeń zakładu, nadwyżki bilansowej, czyli, w przypadku gdy faktyczna szkodowość okaże się większa od przewidywanej, a pozostałe pozycje po stronie wydatków PZU będą się w danym roku kształtowały na poziomie uprzednio założonym lub wyższym.

Z drugiej jednak strony w niektórych latach fundusz ten może być alimentowany w wysokości większej niż zakładano. Nastąpi to wówczas gdy przewidywany przebieg szkodowości będzie niższy od założonego⁶⁶, co z kolei spowoduje odprowadzenie na fundusz rezerwowy nie tylko środków powstałych z dodatku na ten fundusz do składki netto, ale również części środków powstałych z oszczędności na funduszu odszkodowawczym oraz części środków powstałych na skutek zmniejszonych w danym roku kosztów prowadzenia działalności ubezpieczeniowej. Według obecnych założeń fundusz rezerwowy PZU będzie tworzony dopóty, dopóki nie osiągnie on wysokości przeciętnego zbioru składek z ostatnich trzech lat⁶⁷. Do chwili obecnej PZU co roku odprowadzał na ten fundusz środki pieniężne, z czego wynika, że formalnie nigdy funduszu tego nie naruszył⁶⁸. Biorąc pod uwagę wskazane wyżej czynniki świadczące o gwarancji ekonomicznej realności ochrony ubezpieczeniowej (chodzi głównie o moment tworzenia funduszu rezerwowego), należy dojść do wniosku, że mimo zrzeczenia się przez budżet państwa odpowiedzialności za zobowiązania PZU⁶⁹, to ewentualność niewypłacalności naszego ubezpieczyciela raczej nie powinna mieć miejsca⁷⁰. PZU, podobnie jak PKO, odpowiada za zobowiązania w stosunku do swoich wierzycieli całym swoim majątkiem, zatem gwarancja ekonomiczna realności ochrony ubezpieczeniowej obejmuje nie tylko środki funduszu rezerwowego, ale wszystkie bez wyjątku składniki majątkowe PZU, jak np. rezerwę szkód,

pieczeniowej, a co za tym idzie, nie warunkuje wypłaty odszkodowania w wypadku realizacji ryzyka objętego ochroną ubezpieczeniową. Chodzi zatem o różnicę między okładką przypisaną a zainkasowaną.

⁶⁶ Chodzi o tzw. wskaźnik szkodowości sumy ubezpieczenia, gdyż stanowi on podstawę do ustalania wysokości składki netto. Oblicza się go dzieląc sumę wypłaconych odszkodowań przez ogólną sumę ubezpieczenia. Jeżeli przyjmuje się dane z kilku lub kilkunastu lat, to tak obliczany wskaźnik stanowi tzw. stopę składki netto.

⁶⁷ Art. 30, ust. 2 i art. 34, ust. 1 ustawy o ubezpieczeniach majątkowych i osobowych (Dz. U. nr 72, poz. 357); Zarządzenie Ministra Finansów z dnia 1 VIII 1960 r. w sprawie zasad systemu finansowego PZU, M. P. Nr 64 poz. 304, § 6, ust. 2.

⁶⁸ Nie oznacza to jednak, że PZU nie wykorzystywał środków przeznaczonych na tworzenie funduszu rezerwowego. W niektórych latach rzeczywista alimentacja funduszu rezerwowego była niższa od planowanej, z czego wynika, że PZU korzystał z części środków przeznaczonych na tworzenie funduszu rezerwowego przed formalnym przekazaniem ich na rachunek tego funduszu.

⁶⁹ Art. 15 ustawy o ubezpieczeniach majątkowych i osobowych.

⁷⁰ Por. W. Goronowski, op. cit., s. 118.

rezerwy techniczno-ubezpieczeniowe, fundusz statutowy itp.⁷¹. Warto jednak zauważyć, że fakt zrzeczenia się przez budżet państwa odpowiedzialności za zobowiązania PZU, a przyjęcie tej odpowiedzialności za zobowiązania PKO⁷², stawia wierzyciel PZU w porównaniu z wierzycielami PKO w sytuacji nieco upośledzonej.

Jak wyżej zaznaczono, o realności ochrony ubezpieczeniowej stanowią dwa momenty razem wzięte, a mianowicie prawna i ekonomiczna gwarancja otrzymania odszkodowania lub świadczenia odszkodowawczego. Brak którejkolwiek z tych gwarancji znosi realność świadczonej ochrony ubezpieczeniowej, bowiem ubezpieczenie nie spełnia swego zadania zarówno wtedy, gdy z jednej strony gwarantuje ubezpieczonemu możliwość sądowego potwierdzenia roszczenia do odszkodowania (lub świadczenia odszkodowawczego), lecz z drugiej strony nie daje mu gwarancji realizacji tego roszczenia na skutek braku środków, jak również wtedy, gdy nie występuje brak środków odszkodowawczych, ale prawo ubezpieczonego do roszczenia odszkodowawczego ustala ostatecznie ubezpieczyciel, a państwowy porządek prawny nie zakłada możliwości ingerencji w stosunki między ubezpieczycielem a ubezpieczającymi.

Należy mieć zawsze na uwadze fakt, że stosunki ubezpieczenia oparte są na maksymalnym zaufaniu i zachwianie tego zaufania — szczególnie w ubezpieczeniach dobrowolnych — poważnie ogranicza korzyści gospodarcze, jakie dają ubezpieczenia⁷³.

Realność ochrony ubezpieczeniowej jest ściśle związana z istotą i celem ubezpieczenia, gdyż to ostatnie mając eliminować z działalności gospodarczej część wymiernej niepewności (tzn. część ryzyk), a na jej miejsce wprowadzać poczucie spokoju i bezpieczeństwa⁷⁴, nie może tego czynić będąc samemu niepewnym. Zatem ubezpieczenia zatracając swoją realność zatracają równocześnie swoją istotę i cel, czyli przestają być ubezpieczeniami. Realność ochrony ubezpieczeniowej stanowi więc *conditio sine qua non* istnienia ubezpieczeń w ogóle. Krótko i przekonująco myśl tę wyraził L. Pokorzyński pisząc, że ubezpieczenie stoi i pada wraz z realnością ochrony ubezpieczeniowej⁷⁵.

Z takiego rozumienia realności ochrony ubezpieczeniowej wynika wniosek, że realność ta nie może być pojmowana w sensie relatywnym, lecz powinna być pojmowana wyłącznie w sensie absolutnym⁷⁶.

⁷¹ Ibidem, s. 124 i n.

⁷² Zob. Uchwała Rady Ministrów nr 12 z dnia 3 I 1961 r. w sprawie zatwierdzenia statutu Powszechnej Kasy Oszczędności, M. P. Nr 9 poz. 52, rozdz. III, § 5.

⁷⁸ Por. J. Łazowski, op. cit., 1948 s. 274 oraz Z. Szymański, *Ważniejsze zagadnienia z dziedziny ubezpieczeń*, Łódź 1946, s. 18 i 57.

⁷⁴ Por. A. Manes, op. cit., s. 57.

⁷⁵ Zob. L. Pokorzyński, op. cit., s. 15.

⁷⁶ Ibidem, s. 16.

Dlatego też wszelkiego rodzaju próby mierzenia stopnia realności ochrony ubezpieczeniowej⁷⁷, jak również wiązanie „pełnej„ realności z ubezpieczeniami odnoszącymi się do jednostek gospodarki społeczno-nej, natomiast „niepełnej“ realności z ubezpieczeniami dotyczącymi jednostek nie uspołecznionych⁷⁸, należy zdecydowanie odrzucić.

SOME REMARKS ON EFFECTIVENESS OF INSURANCE PROTECTION

S u m m a r y

Evaluation of the economic activities of the Insurance State Office (PZU) is based now in Poland on a research into effectiveness of insurance protection. By help of that method an attempt is made to measure socio-economic benefits derived from insurance institution. As the authors are not in agreement as to the idea of effectiveness of insurance protection, that way seeme unsatisfactory. The present state of things is subject to several critical remarks suggesting that evaluation of the activities of the Insurance State Office (PZU) based on an analysis of the quality of services rendered by the Office to its customers should be more accurate. The thesis is based on the conviction that research into the quality of insurance protection is easier and more accurate than research into its effectiveness, and that quality determines to a high degree effectiveness evaluated from the socio-economic point of view. One element of insurance protection (workability of insurance protection) deserves special attention because it is not affected by time unlike the other elements. Thus it should not be conceived in the relative sense to the changing socio-economic conditions, but exclusively in the absolute sense.

⁷⁷ Zob. A. Banasiński, op. cit., s. 95 oraz E. Montalbetti i A. Zabierzewski, op. cit., s. 35.

⁷⁸ Zob. J. Górski, op. cit, s. 62 - 63.